Wolne Słowo!

Nr. 5 Rok I.

Niedziela dnia 11. lutego 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

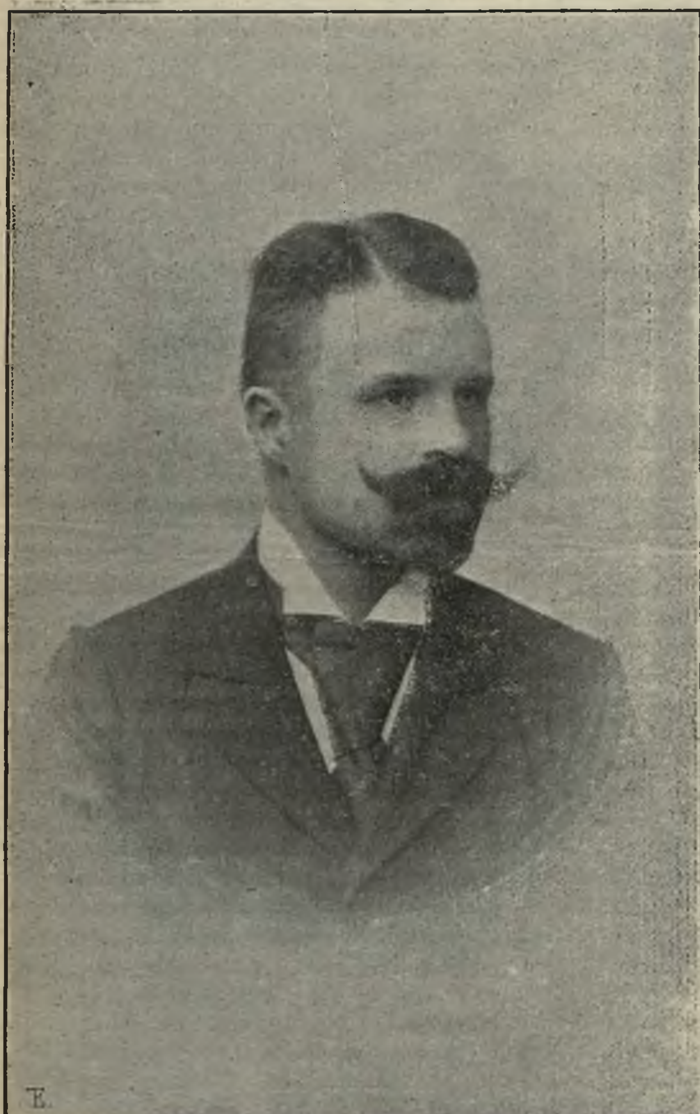
Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach.

Czas rozbiat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.





Z chwili.

Lwów, 10. lutego.

Austrya.

Stronnictwa niem. statecznie dążą do obalenia br. Gautscha. Niechcąc użyć niewygodnej im reformy wyborczej, chwycili się innego środka, przesilenia węgierskiego. W Radzie Państwa po świetnych mowach posłów: d. Byka i dr. Górskiego przyjęto ustawę o włościach rentowych.

Węgry.

Położenie niezmienione. Koalicya zaprzecza, jakoby wybuchły były różnice w łonie komitetu wykonawczego. O zamiarach rządu krążą najrozmaitsze wersye. Rozwiązanie sejmu nie jest dotąd rzeczą postanowioną. Br. Fejerwary zawiózł do Wiednia uchwały rady ministrów i przedłoży je koronie do zatwierdzenia.

Z za kordonu.

Represye szerzą się na całej linii, samowola żołdactwa i oficerów tryumfuje na ulicach Warszawy. Szkoły wyższe i prywatne zamknięte, większość szkół ludowych nieczynna. Masowe aresztowania są na porządku dziennym, przedsiębrane są one jedynie dla szerzenia postrachu, dla teroryzowania ludności.

Rosya.

Ruch rewolucyjny w Kurlandyi i Estonii wygasł. W Inflantach rewolucyoniści dalej rozwijają działalność. Wydano rozporządzenie cenzurowania wszystkich depesz, wysyłanych do gazet.

Witte prosił telegraficznie gubernatorów w Rosyi europejskiej o przyspieszenie prac około układania list. Rada państwa przyjęła ustawę według której wszelkie zbrodnie morderstw politycznych, karane będą śmiercią.

Francya.

W kołach finansowych solidarnie zobowiązano się nie podejmować się żadnych operacyi finansowych na korzyść rosyjskiego rządu, który wiele mówi o konstytucyi i reformach, ale zgoła o nich na seryo nie myśli. Przed zwołaniem Dumy państwowej żadna pożyczka rosyjska we Francyi nie dojdzie do skutku.

Silny opór ludności katolickiej przyspisywaniu inwentarzy kościelnych nie ustaje, stąd aresztowania manifestantów i zasądzenia natychmiastowe na ciężkie kary.

Włochy.

Nowy gabinet włoski ukonstytuował się. Prezydyum i spr. wewn. objął Sonnino, spr. zagr. hr. Guiciardini, sprawiedliwość Sacchi, skarb Luzzratti, finanse Salandra, wojnę Majnoni d' Intignano, marynarkę Mirabello, oświatę Boselli, publiczne roboty Carmine, rolnictwo Pantano, pocztę i telegraf Alfred Baccelli.

Serbia.

Odpowiedź rządu serbskiego na notę rządu austro-węgierskiego trzymana jest w tonie pojednawczym. W Wiedniu i Belgradzie jednakie są dążności do jak najrychlejszego zawarcia pokoju cłowego. W najbliższych dniach należy wyczekiwać podjęcia ponownych układów.

Sprawa marokańska.

Ogólnem przekonaniem delegatów jest, że tylko rozwiązanie kwestyi marokańskiej, proponowane przez Francyę. może zabezpieczyć interesy Europy. Uczciwe i otwarte załatwienie kwestyi marokańskiej jest możliwe tylko bez naruszenia godności Francyi. Stanowisko delegatów niemieckich ciągle jeszcze jest zagadkowe.

Na dalekim Wschodzie.

Chiny żądają od Rosyi zwrotu 5 milionów taelów, umieszczonych w banku rosyjsko-chińskim, dalej ściągnięcia wojsk z kolei mandżurskiej i odszkodowania za spustoszenia wo-

Pogadanka tygodniowa.

Proces panny Mechowny z Grąbczewskim, wyprowadzenie się Janusza Zaprzańca z Woronowa Woronieckiego, recte Putyry Połotyńskiego z zacisznych apartamentów przy ulicy Batorego, uchwała komisyi prasowej w Radzie państwa, »tajemniczy“ oferent na teatr lwowski, oferty pp, Florjańskiego i Boguckiego, „Cierpki owoc“ w teatrze, burzliwe zebranie w banku austro-węgierskim, jazda p. Stapińskiego na czele deputacyi ludowej do Wiednia, wszystko to nadaje się wybornie do „pogadanki tygodniowej.“ Opisałbym więc każdą sprawę od „stóp do głów“, czyli jak mówią inni od »czuba do pięty“, ku uciesze Szanownych Czytelników i Czytelniczek gdyby nie to, że jak powiedział p. Grąbczewski, wyjeżdżając z Warszawy: „Trudno być prorokiem w swojej ojczyźnie!“ a zatem jest się zapoznanym. A zupełną miał racyę, bo Lwów nie poznał się na jego włoskim śpiewie i wysokim takcie; na Januszu Zaprzańcu z Woronowa — Woronieckim nie poznała się nawet najbliższa jego rodzina Potockich i Radziwiłłów i dopiero Sąd krajowy poznał się na nim i ze względu na takie skoligacenie, z uprzedzającą grzecznością odstąpił mu na pewien czas swoich ubikacyi. Na ustawie prasowej nie poznało się „Koło polskie“, tylko pp. Grek i Danielak; Publiczność lwowska, nie poznała się na „tajemniczym“ oferencie teatralnym, jak nie mogła się również poznać w swoim czasie, na pp. Floryańskim i Boguckim.

Na dobrych chęciach naszej Dyrekcyi teatru, której chodzi o „sztukę“, nie poznała się nasza krytyka i z niebywałą jednomyślnością potępia wystawioną obecnie sztukę Roberta Bracco „Cierpki owoc“. Prezes „Koła polskiego“ nie poznawszy się także na tego rodzaju „arcydziełach“ powiedział w Sejmie, że teraz wystawiają sztuki, które mało co więcej zawierają prócz haszyszu i trucizny.

Ja, co do mnie, gdyby mi się tylko udało z radcą Ostrowskim odkryć tego „tajemniczego“ oferenta na teatr zaproponowałbym mu spółkę pod warunkiem, że dawalibyśmy sztuki:

1. które obfitowałyby w sceny erotyczne posunięte do takiej ostateczności, że tylko spuszczenie kurtyny zapobiegłoby widokowi zbyt drastycznego ich rozwiązania;

2. które wystawiałyby na widok publiczny wdzięki dane szczodrą ręk przyrody, tj. ubieralibyśmy artystki w kostyumy, używane jeszcze przez matkę Ewę, zanim okryła się liściem figowym, jakto zademonstrowała nam p. Altenbergowa umieszczając na swej wystawie obraz, przedstawiający scenę wypędzenia z raju pierwszych rodziców.

Ale cóż? Rada gminna nie pozna się niezawodnie na mnie jak również nie pozna się na „tajemniczym oferencie“ oraz i na naszej „misyi cywilizacyjnej“, Nie dziwię się przeto, że nie poznał się taki Łańcut na p. Kosibie a poznał się dopiero na nim Przemyśl. I znów na nim w Wiedniu nietylko p. Biliński ale i Niemcy się niepoznali. Wobec tego prawdopodobnie nie poznają się tam i na p. Stapińskim, który teraz jedzie na czele deputacyi chłopskiej, jak zresztą nie poznali się już na nim i na Sejmiku relacyjnym w Jaśle.

„I poświęcaj się tu dla sprawy, wyższej“.

To też nie chcąc być „zapoznanym“ zakańczam moją pogadankę.

A. Barański.

jenne. Z powodu ostatnich zajść w Szangaju, rezydenci mocarstw sprzeciwiają się wycofaniu wojsk europ. z Chin.

Przegląd powszechny.

Rada państwa.

Widnokrąg w Radzie państwa ciągle zasę-
[piony;
Co jest dobre dla jednej, złe dla drugiej
[strony.
A więc wasz sprawozdawca ze wszystkiego
[szydzi,
Bo patrzy w sytuacyę, no... i — nic nie
[widzi!

Das loyale Volk der Ruthenen.

Był to lud niewątpliwie zupełnie lojalny
Według c. k. przepisów. Ale traf feralny
To zrobił (bo już prawdę wypowiedzieć woię),
Że jego „prowodyry“ prowadzą go „w pole“.
Z tego austryackiego, lojalnego ludka,
Zrobią w niedługim czasie... kompletnego
[dudka.

Bank autro-węgierski.

Pan Kosiba, gruba ryba, wyjechał z Prze-
[myśla,
I we Wiedniu Bilińskiemu, jak może wymyśla,
Czesi bardzo się cieszyli, że tyle powiedział,
Ej Kosibo! Czy nie lepiej, gdybyś cicho
[siedział?...

Towarzystwo „Dniestr“.

W Towarzystwie „Dniester“, gdyś jest
[urzędnikiem,
Skoro chce dyrektor, wylecisz pewnikiem.
Mówili o „polskiej“, a dziś każdy sarka,
Że o wiele gorszą „ruska“ gospodarka.

Nasz reżyser.

Pan reżyser Grąbczewski wlazł w nielada
[skweres:
„W proces z panną Mechówną:“... Kiepski
[to interes.
On ją uczył, dziś ona... jego śpiewać uczy,
Ale tak, że mu w uszach i puchnie i huczy.

„Tani“ opał.

Ten „tani“ opał miejski, nie „tani“, lecz
„drogi“.
I od takiej „taniości“ — niech nas chronią...
[bogi.
Publiczną tajemnicę dziś tutaj wam zdradzę:
„Tani“ opał, jest „drogi“, bo kradną na...
[wadze.

Perfumy.

Czy to z fumy, czy to z dumy...
Nie wiem. lecz obce perfumy
Kupują panienki, panie.
Ej! czy to raz nie ustanie?
Wszak macie: „wyrób krajowy“
Pójdźcież po... rozum do głowy!

M. Służba targowa.

Artykuły żywności strasznie fabrykują
I bezwstydnie nabiałem handlarze nas trują.
Schleyen do swego wniosku niech stawia
[poprawkę,
By zła „służba targowa“ poszła już w odstawkę,
A nim obejmą służbę urzędnicy inni —
Niechaj nadzór nad targiem mają.. radni
[gminni.

Żaba.

Kto winien?

Od kilku miesięcy nazwisko osławionego reżysera opery, p. Grąbczewskiego nie schodzi ze szpalt dziennikarskich. Od kilkunastu dni osoba p. Grąbczewskiego stała się przedmiotem rozmów w pośród najszerszych warstw. Powodem tego procesy, które mu wytoczono ze stosunku służbowego.

Wczorajsza „Gazeta Narodowa“ w notatce p. t. „Figaro przed sądem“ wspomniała i o pozwie śpiewaka p. Zarzyckiego. Ostatnia ta sprawa zdolną jest wyświetlić zagadkę: Kto winien? p. Pawlikowski czy p. Grąbczewski, że tego rodzaju praktyki mogły się odbywać w absolutystycznem królestwie teatralnem, gdzie panem moralnego i zawodowego życia i śmierci artysty nie kto inny — jeno p. Pawlikowski.

Bez jakiejkolwiek animozyi do osoby dyrektora teatru, dalecy od jakiejkolkwiek osobistej niechęci do p. Pawlikowskiego, postanowiliśmy sprawę p. Z. przedstawić przedmiotowo.

P. Z. po odbytej próbie głosowej przed p. Spetryną w Wiedniu (próba odbyła się na wyraźne żądanie dyrekcyi) został przez p. Pawlikowskiego zaangażowany i zakontraktowany po koniec marca b. r. z miesięczną płacą 500 koron. Nowoangażowany debiutował w „Aidzie“ o jednej próbie z orkiestrą bez dokładnego podania mu sytuacyi. Debiut wypadł, jak wiadomo, dobrze. Jeszcze przed I występem p. Grąbczewski zwyczajem swoim rozpoczął, pomimo że kontrakt był podpisany, proceder swój i zaproponował zniżenie gaży z 500 na 200 K. Po występie przez miesiąc miał p. Z. spokój, lecz p. G. nie chciał p. Z. wskazać ról, z jakich ma się p. Z. przygotować. Pod koniec I. połowy października p. G. oświadczył p. Z., że p. Pawlikowski postanowił nawet już zapadłą gażę zniżyć do 200 kor. P. Z. udał się do p. Pawlikowskiego pytając o powód, oraz żaląc się, że ról nie otrzymuje. P. dyrektor oświadczył, że „żaden kapelmistrz? nie chce z p. Z. prowadzić opery“ i radził mu by udał się do jakiejś trzeciej osoby, aby ta poświadczyła, czy może śpiewać jakąś partyę, czy nie P. Z. udał się do dyrektora Galla, który zbadawszy głos p. Z. dał pisemne poświadczenie, że p. Z. partyą ojca w „Manon“ śpiewa z dokładnością i poprawnością muzyczną. — Kapelmistrz Ribera zaproponował p. Z. na „Hunedinga“, a gdy się go p. Z. zapytał, dlaczego tak się wyrażał przed p. Pawlikowskim, zapewnił solennie p. Ribera p. Z. że po I, nikt jego o zdanie się nie pytał i że nie byłby nigdy podobnego zdania wygłosił. — Przed p. Ribera jeszcze zaproponował był prof. Słomkowski p. Z. na „Skołubę“ w „Strasznym Dworze“. Ci dwaj kapelmistrze zatem nie powiedzieli tego, o czem wspomnić się chciał p. Pawlikowski.

Z poświadczeniem od dyrektora Galla udał się p. Z. do dyr. p. Pawlikowskiego, prosząc by go dopuścił do występu w „Manon“. P. P. zgodził się na robienie prób z „Manon“, ale co do gaży postawił alternatywę, że albo p. Z wypłaci pełną gażę i da mu dymisyę, albo p. Z. zgodzi się na wypłacenie zmniejszonej gaży.

P. Czelański był z prób z „Manon“ całkiem zadowolony, mimo to p. Z. nie został dopuszczony do występu, przez dwa miesiące nie otrzymywał gaży, pertraktacye toczyły się W czasie pertraktacyi zgodzono się na to, aby p. Z. dopuścić do występu w „Halce“ z tem jednak zastrzeżeniem, że p. Z. grać będzie bez próby scenicznej i orkiestralnej czemu. rzecz prosta, musiał się sprzeciwić p. Czelański.

P. Z. udał się na drogę sądową, odbywając w międzyczasie próby z p. Riberą z „Żydówki“. Gdy p. Pawlikowski otrzymał pozew sądowy, kazał przerwać próby z p. Z. Na termin ani p. P. ani żaden zastępca dyrekcyi nie przyszedł; p. P. został zaocznie zasądzony. Po wypłaceniu p. Z. sądownie wywalczonej gaży, p. P. dał dymisyę p. Z. Adwokat p. Z. wniósł pozew II. przeciw p. P. o utrwalenie kontraktu. Rozprawa odbyła się 3. b. m. P. P. znowu został zaocznie zasądzony, bo nie zjawił się na termin, gaża z kosztami została p. Z. przyznaną.

Nawiasem wspomnieć wypada, że p. P. ani razu nie pofatygował się na próbę — mimo to zamykał ubogiemu śpiewakowi gażę i nękaniem chciał zmusić do ustępstw.

Tyle co do p. Zarzyckiego. Rozpatrzmy sprawę p. Swierzyńskiego, znanego kompozytora. P. Swierzyńskiego zwerbował p. P. z Krakowa do Lwowa. P. Świerzyński znając dyrektora

Pawlikowskiego zaufał na słowo. Z p. Św. totumfacki dyrektora p. Pawlikowskiego i p. Grąbczewski rozpoczął swe praktyki po jakimś czasie i zaproponował mu zmniejszenie gaży do połowy. P. Św. ufny w serdeczny stosunek swój zwrócił się do dyrektora p. Pawlikowskiego, z którym wypił był już nieraz i niejeden kieliszek wina. P. P. odesłał p. Św. z kwitkiem, oświadczając, że operę oddał p. Grąbczewskiemu.

P. Św. którego p. P. łaskawie pozbawić raczył pozycyi w Krakowie rad nie rad musiał się zgodzić na zmiejszenie gaży i na moralną krzywdę, która go spotkała, bo angażowany przez p. P. na kapelmistrza, pełni funkcyę korepetytora!

Moglibyśmy jeszcze bardzo wiele szczególików przytoczyć, by Czytelnik wyrobił sobie zdanie: Kto winien? Czy p. Pawlikowski czy p. Grąbczewski? — Nam się zdaje „że szukali się w korcu maku i znaleźli się!“

Kronika tygodniowa.

Zjazd urzędników państwowych z całego państwa, który odbył się 7 bm. w Wiedniu uchwalił rezolucyę, zawierającą znane postulaty urzędników, między niemi 35 lat służby.

Antikatolicki dziennik w Rzymie Il Cittadino przestał wychodzić. Współpracownicy, którym wytoczono kilka procesów o potwarz, uciekli z Rzymu.

Pogrzeb zwłok króla Chrystyana IX. odbędzie się dopiero dnia 18 b. m.

Wezuwiusz jest czynny. Szyny kolei Cook zalane lawą na przestrzeni około 100 m. Okolicznym włościom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Tow. literackie w Hamburgu uchwaliło z okazyi 50-letniej rocznicy zgonu Heinego wezwać do zbierania składek na pomnik tego poety. Pomnik miałby stanąć w Hamburgu.

Prezydent ministrów br. Gautsch zapewnił dyrektora p Bala, że rząd postara się o możliwie jak najszybsze załatwienie ubezpieczenia urzędników prywatnych przez Izbę panów.

Rada przemysłowa przyjęła projekt w sprawie kontraktów ubezpieczenia między towarzystwami asekuracyjnemi a fabrykami, zakładami przemysłowymi itp., oraz rezolucyę z wezwaniem rządu, aby przedłożył taki projekt ustawy.

Fabrykacya perfum.

Przemysł perfumeryjny walczyć u nas musi z zakorzenionym przesądem, że prawdziwie dobre perfumy mogą być wytwarzane jedynie w Paryżu. Wydaje się niejednemu, że obok fabryki winny być obszerne pola, pokryte fiołkami, narcyzami, różami i t. p. wonnymi kwiatami. Byłoby to niemożliwe choćby z tego względu, że nie wszystkie kwiaty, mogą rosnąć i kwitnąć w jednakowych warunkach klimatycznych, a następnie wymagałoby to olbrzymich kapitałów.

W przemyśle zapachowym trzeba rozróżniać fabrykacyę perfum i fabrykacyę poszczególnych istot zapachowych, służących do wytworzenia pewnego bukietu.

Fabrykant perfum nie potrzebuje więc mieć pól rozległych i uprawiać na nich fijołków i róż, ale musi znać dokładnie źródła, gdzie po świecie wyrabiają istoty zapachowe, mieć rozległe stosunki handlowe, znać własności chemiczne tych istot i umieć je zestawiać w bukiety. Prawa te obowiązują zarówno w Paryżu, Londynie jak i we Lwowie.

Gdy główne zadanie przemysłu ciał zapachowych polegało dawniej wyłącznie na odbieraniu roślinom ich produktów wonnych i gdy o naturze chemicznej tych związków bardzo mało wiedziano, rozwój chemii w ostatnich latach pozwolił na wyświetlenie budowy całego szeregu składników wonnych olejków roślinnych, a nawet w wielu razach na uskutecznienie tej budowy w sposób sztuczny w laboratoryach chemicznych.

Pierwszą syntezą sztucznego zapachu, naśladującego naturalny było wytworzenie waniliny, pierwiastku zapachu wanilii (Vanilla planifolia). Wkrótce wytworzono stucznie kumarynę, pierwiastek zapachu miodownika (Asperula odorata.) Odtąd badania nad istotą ciał zapachowych ogarniają coraz to szersze koła badaczów, przechodząc z pracowni naukowych do fabryk. Obecnie produkcya zapachów syntetycznych stała się monopolem tych firm, które zakupiły patenty. Wiele z tych patentów utraciło już swą siłę ochronną i dlatego zapachy te mogą być w każdej fabryce i na każdem miejscu fabrykowane.

Pierwszym warunkiem, aby jakiekolwiek ciało odznaczało się zapachem, jest jego lotność.

Wrażenie zapachu, jakie odbieramy. jest zależne przedewszystkiem od lotności ciała pachnącego, którego cząstki, ulatniając się, drażnią zakończenia nerwu węchowego.

Wytwarzanie zapachów sztucznych przybrało w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary, utworzyła się wprost oddzielna gałąź chemii istot zapachowych Przytaczanie szczegółów tego interesującego przedmiotu przekroczyłoby granice artykułu, dość wspomnieć, że najznakomiciej naśladujące zapachy kwatów są: wanilina, kumaryna, heliotropina, nerolina, jenon, terpineol, piżmo, zastępujące w zupełności naturalne heliotropy, fiołki, kwiat pomarańczowy i t. p.

Zadaniem fabrykanta perfum jest umiejętne połączenie zapachów syntetycznych z zapachami naturalnemi.

Gdy doleci nas zapach świeżo skoszonego siana z odległych łąk lub zapach wieczorny z ogrodów, napawa to nas niewysłowioną rozkoszą. Woń wydzielona z poszczególnych kwiatów łączy się harmonijnie w bukiet i unosi się w niezmiernie małych ilościach w dal, działając na system nerwowy, jak kolory działają na wzrok, a dźwięki na słuch

Co do czynności fizyologicznych, jakie wywołują zapachy, trzeba pojmować różnicę, jaka zachodzi między substancyami, które podrażniają nerwy dotyku, a substancyami, które komunikują nerwom powonienia wrażenie woni.

Każdy fabrykant perfum posiada tablicę lotności i siły zapachów, która służy jako przewodnik przy mieszaniu zapachów.

Wiadomo, że pod względem chemicznym substancye zapachowe różnią się pomiędzy sobą znacznie i to przedewszystkiem powinien mieć fabrykant perfum na uwadze. aby nie połączył z sobą takich substancyi, któreby nie zgadzały się z sobą, wytwarzając nie tylko dysharmonię, ale wprost nową substancyę o zupełnie innych własnościach zapachowych.

Dla nosa niewyrobionego, wiele zapachów jest podobnych do siebie,

ale nos wyćwiczony staje się bardzo wrażliwy w odróżnianiu poszczególnych zapachów. Fabrykant perfum, wyćwiczony w swym zawodzie, mając i to kilkaset zapachów w laboratoryum, może rozróżnić doskonale każdy zapach i nazwać go po imieniu tak, jak muzyk nie widząc instrumentu, może rozpoznać tony.

Jeżeli fabrykant perfum chce zrobić harmonijny bukiet, winien go złożyć według akordu zapachów.

Akord zapachów nie jest obcym fabrykantom naszym w ogóle, a w szczególności fabryce „Tlen“ piękne panie nasze tedy łatwo wyrozumieją, że wyroby perfumeryjne „Tlenu“ w niczem nie ustępują wyrobom francuskim. Grzechem nazwać się musi, wydawanie grosza polskiego na wyroby obce.

Ze świata.

Kościół w mieście Sassari, na wyspie Sardynii był teatrem strasznego dramatu. W kościele tym miał ksiądz pobłogosławić związek małżeński między niejakim Ruinem a Antoniną Sanną.

W chwili, gdy orszak ślubny wkroczył do kościoła, z tłumu wyskoczyła młoda kobieta i jednym ruchem dobywszy sztyletu, pchnęła nim w piersi Ruina, wołając: „Patrzcie abyście wiedzieli. Jestem Anna Delogu. Ten człowiek zrobił mnie matką i opuścił z dziecięciem. Otrzymał więc to, na co zasłużył!“

Ciężko rannego i okrytego krwią pana młodego złożono na przyniesione nosze. Rana jego okazała się śmertelną, więc panna młoda zwróciła się do księdza, błagając go, aby dokonał obrzędu zaślubin, ponieważ i ona czuje, że zostanie matką. Kapłan, ulegając tym prośbom, ślubu udzielił. W kilka minut potem Ruino skonał.

Z kraju.

Jarosław. Szaty żałoby przybrało w tym tygodniu nasze miasto z powodu śmierci ks. dziekana Jana Chotynieckiego gr. kat. proboszcza. Zmarły był długoletnim i zasłużonym około grodu naszego radnym i godnym do naśladowania sługą bożym.

Pogrzeb odbył się 5 b. m., na który każdy, kto znał go, spieszył, by oddać mu ostatnią usługę. Liczne duchowieństwo z okolicy przybyło tutaj w tym dniu, a na cmentarzu burmistrz p. Dietzius przemówił do zgromadzonych, podnosząc w wymownych słowach zasługi zmarłego. Po odbytych ceremoniach religijnych, prof. Janiów w rzewnych słowach pożegnał ś. p. proboszcza nad świeżą mogiłą, kończąc mowę słowami: „Był prawym patryotą — nie szowinistą — i zarówno Rusina, jakoteż Polaka szanował i wspomagał biedniejszych. „Cześć Jego popiołom!“

Nasze klisze.

Dla tem łatwiejszego zapoznania najszerszych warstw społeczeństwa naszego kraju z mężami, którzy podjęli się u nas żmudnej pracy dźwignięcia przemysłu krajowego, postanowiliśmy zamieszczać ich podobizny. Na wstęp rozmyślnie wybraliśmy członków pierwszych rodzin szlacheckich w kraju, aby wykazać, że wbrew wszelkm nieuzusadnionym i rozmyślnie rozsiewanym pogłoskom, szlachta polska nie szczędzi trudów i ofiar, by kraj uprzemysłowić.

Stanowisko polityczne JE. Andrzeja hr. Potockiego zniewala nas do krótkiej tylko wzmianki, że niezwykle podniósł swe kopalnie węgla, galmanu i cynku w okolicy Krzeszowic i Trzebinie. A gdy obowiązek obywatelski nakazał mu objąć I. pełen odpowiedzialności posterunek w kraju, nie bacząc na straty materyalne, postarał się o fachowego zastępcę, by nasz przemysł górniczy mógł się odpowiednio rozwinąć.

Działalność Andrzeja ks Lubomirskiego znana w kraju. Ile ofiar poniósł na popieranie przemysłu nie jest tajemnicą. Założył Przeworską cukrownię, podniół gospodarstwo mleczne, sery przeworskie zjednały sobie zasłużoną sławę. W likwidacyi będącą odlewarnię żelaza we Lwowie przy ul. św. Marcina nabywszy, dokłada wszelkich starań, by stała się pierwszą placówką w tej gałęzi przemysłu.

A cóż powiedzieć o jego działalności na polu podniesienia uprawy buraków? Ile mają do zawdzięczenia przemysłowcy i fabrykanci, których interesa z całem zaparciem się popiera w Sejmie, kraj. Komisyi przemysłowej, w Wydziale krajowym i t d.

NA MARGINESIE.

Sprytny kataryniarz.

Było to w Medyolanie. Sławny kompozytor Piotr Mascagni, twórca: „Rycerskości wieśniaczej“ zabierał się do słodkiej drzemki poobiedniej, gdy nagle doszły do uszu jego przeraźliwe dźwięki katarynki. Wirtuoz na podwórzowym instrumencie grał właśnie z namiętnością południowca słynne Intermezzo z Cavallerii, pragnąc widocznie uczcić w ten sposób znakomitego lokatora. Po kilkunastu taktach, w których okazała się cała ignorancya i brak zrozumienia ze strony wykonawcy, Mascagni nie mógł dłużej wytrzymać. Wybiegłszy z domu, podszedł do kataryniarza i zaczął mu tłomaczyć, jak należy pojmować utwór wykonywany, jakie tempo zastosować, w których miejscach użyć pauzy i t. d.

Wykład ten został poparty przykładem, w zapale bowiem oratorskim Mascagni ujął za korbę i odegrał sam dzieło swoje od początku aż do końca.

Z chwilą tą powodzenie kataryniarza było ustalone... Wielki szyld, przytwierdzony do katarynki, zwiastował światu, ze właściciel tego instrumentu i artysta na nim jest „u c z n i e m M a s c a g n i e g o“. Znakomity kompozytor nie mógł temu zaprzeczyć.....

Etek

Kronika.

Lwów, 11. stycznia.

Budżet miejski na r. 1906 dzisiaj ukazał się drukiem. Przychody zw. preliminowano na kw. 5,935.067 k. rozchody zw. na 5,917.408 k. Nadwyżka wynosi tedy 17.659 k. Przychody w porównaniu z r. 1905 wzrosły o 506.813 k, głównie w dochodach z zakładów inwest. miejskich, w dochodach niestałych t. j. w propinacyjnych, mycie, w dochodach do podatków stałych i w gminnym podatku stałym, bez podnoszenia stopy podatkowej.

Rozchody zwiększyły się w stosunku do r. 1905 o 491.207 k. Wzrost ten uwydatnia się w kredytach na drogi i nowe bruki, na uzupełnienie targowic, szkoły, konserwacyę kanalizacyi i na I. ratę gwarancyjną kosztów budowy kolei Lwów-Podhajce.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, po dokonanem skrutynium, które dzisiaj ukończono,

dały następujący wynik. Na 24 n-o wowybranych przeszło 22 członków proponowanych przez komitet. Jedy, nie w Drohobyczu p. Gurgul Stanpokonał kontrkandydata r. m. lhna. towicza, w Żółkwi zaś upadł człone-Izby, Długoszewski, a wybrany został w jego miejsce p. Rafał Rubinstein. Najbliższe posiedzenie Izby odbędzie się dnia 20 bm. Na posiedzeniu tem nastąpi ukonstytuowanie się.

Bł. p. Dawid Posner. Drut telegraficzny przyniósł 6 bm. smutną wieść lwowianom. W Meranie zakończył życie b. długoletni i zasłużony dyrektor lwoskiej filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, bł. p. Dawid Posner. Zmarły znany był w szerokich kołach handlowych i przemysłowych całego kraju jako prawy i nieskazitelny charakter. Uważano go ogólnie za najzdolniejszego finansistę.

Przed czterdziestu laty jako początkujący urzędnik przybył z Wiednia do Lwowa do filii austr. Zakładu kred. dla h. i p. Tu pracą i zdolnościami wybijał się i w r. 1881 zamianowany został dyrektorem łejże filii. Kierował nią z górą lat 25. Przed kilku tygodniami przeszedł w stały stan spoczynku. Wyjechał do Meranu, aby poratować zdrowie, niestety zabrała go śmierć. Bł. p. Posner liczył lat 67. Pozostawił matkę staruszkę zamieszkałą w Brodach; nie był żonatym.

Colosseum. Nowy program budzi zasłużone zajęcie. Podziw wywołuje jazda braci Jakublów na rowerach po wewnętrznych ścianach olbrzymiego kosza.

Repertuar teatru miejskiego. W niedzielę popołudniu „Przekupka warszawska“, wieczorem „Walkirye“ w poniedziałek „Wesele“, we wtorek »Werther“.

Filharmonia lwowska. We wtorek, 20 bm. wielki koncert sławnej muzycznej gwiazdy: Fryderyka Kreislera. Artysta ten skrzypek zadziwia świat cały od lat pacholęcych.

Nadesłane.

Telegramy.

Kraków. (Tel. pryw.). W gubernii radomskiej na skutek rozporządzenia generał-gubernatora radomskiego zasekwestrowano majątki tych obywateli ziemskich, którzy uciekli z obawy przed arasztowaniem. W Grojcu aresztowano obywatela miejskiego Tomasza Nocznickiego, współpracownika „Zorzy“ za udział w wiecu chłopskim w Warszawie.

Kraków. (Tel. pryw.). „Czas donosi z Królestwa Polskiego: Biurokracya znalazła w uchwałach w sprawie języka polskiego w szkołach i urzędowaniu gmin nowy powód do represyi, którą szerzy z całą zaciętością.

Tym sposobem biurokracya chciałaby wywołać opór przeciw władzy, co dałoby jej nowy materyał tak bardzo pożądany, do szerzenia plotek o powstaniu polskiem.

Sofia. W sprawie wojny celnej z Serbią, oświadcza półurzędowy dziennik „Nowy Wiek“, że frazesy o życzliwości monarchy wobec Serbii i Bułgaryi użyte zostały jedynie jako pokrywka kłopotów, które sprawia opór obu tych krajów. W wieku XX przy traktatach handlowych niema mowy o życzliwości, mówią jedynie o prawach i interesach. Byłby już najwyższy czas, aby Austrya i Węgry chciały to zrozumieć i traktowały Serbię i Bułgaryę jako równorzędne kontrahentki.

Belgrad. Wczorajsze posiedzenie sknpczyny z brało się w komplecie z powodu obecności obu dyssydentów Gruića i Kara Markowića. Obradowano nad serbsko-niemieckim traktatem handlowym

Po dyskusyi, w której zabierali głos deputowani: Lazarewicz, Markowić, Simić, Kara Markowić, Andelkowic minister skarbu Markowić, większością głosów traktat przyjęto.

Budapeszt. Prezydyum partyi niezawisłości zaprzecza pogłosce jakoby między Kossuthem a hr. Apponyim istniała różnica zdań w kwestyi punktów przedstawionych przez koalicyę koronie.

Praga. Burmistrz m, Pragi dr Srb, którego okres urzędowania wkrótce się skończy, złożył urzędo-

Budapeszt. Komitet wykonawczy koalicyi odbył konferencyę, na której omawiano organizacyę dalszego oporu. Obrad nie ukończono, odbęhą się w dalszym ciągu w przyszłym tygodniu.

Kraków. (Tel. pryw.). Głos narodu donosi z Warszawy: Od kilku dni opowiadano sobie w Warszawie, jakoby rybacy wyłowili z Wisły kilkanaście trupów osób, pomordowanych w cytadeli. Wiadomość była zbyt senzacyjua, więc jej nie podawałem. Dziś natknąłem się na jednego z rybaków, który był uczestnikiem tego niezwykłego połowu. Opowiadał mi, że rzeczywiście wyłowili rybacy z Wisły 16 trupów, związanych z sobą drucianą linką. Twarze ich były zalane smołą. Trupy były ogromnie pokaleczone, u wielu brakowało rąk i nóg. Identyczności ich nie było można rozpoznać. Policya, dowiedziawszy się o tem, zakazała pod groźbą surowych kar, opowiadać komukolwiek o tym połowie. Trupy te znaleziono w okolicach cytadeli.

Wiedeń. Z Chicago nadeszła tu wiadomość, iż aresztowano tam dnia 8 bm. defraudanta Ferdynanda Schobeka, który dypuścił się malwersacyj na szkodę poczt. kasy oszczędności na przeszło 89.000 koron.

Czerniowce. Odbyła się tu promocya sub auspiciis imperatoris auskultanta sądowego Henryka Bursztyna na doktora praw.

Nowy Jork. Jak donoszą z La Guaira prezydent Wenezueli Castro zakazał cudzoziemcom wysiadać na ląd.

Londyn. W obecności króla Edwarda odbyła się wczoraj uroczystość spuszczenia na wodę nowo wybudowanego pancernika „Dreadnougth“, największego z wybudowanych dotąd pancerników.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyszło do ostrej wymiany słów w długiej dyskusyi z powodu interpelacyi w sprawie katastrofy, która zaszła dnia 16 lipca zr. w jednym z szybów kopalni „Borussia“ koło Dortmundu. Zginęło podówczas 39 osób. Ponieważ wbrew woli rządu otwarto dyskusyę nad interpelacyą, Posadowsky opuścił salę, Mowcy różnych stronnictw ostro zganili zachowanie się w tej kwestyi.

Repertuar teatru krakowskiego.

Wtorek: „Dzieci słońca“ Gorkiego, Środa „Gęsi i gąski“ (popular). Czwartek: „Dzieci słońca“, Sobota: Śluby“ St. Przybyszewskiego, Niedziela; „Betleem polskie“ i „Popychadło“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego